

RODZINA

NR 1 (1924) 2024 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ — NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



DOMENA PUBBLICZNA

„Pokłon Trzech Króli” – mal. Carlo Dolci (1616 – 1686)
Szczęśliwego Nowego 2024 Roku

W tym roku 17 stycznia Warszawa obchodzi także pamiętną 79. rocznicę wkroczenia żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego do zniszczonej niemal doszczętnie stolicy. Polscy żołnierze przynieśli w darze upragniony pokój, a zamiast bukietów kwiatów i okrzyków radości powitały ich ...

śladów swego dawnego życia. Wracali do miasta, które ukochali ponad wszystko. To oni wskrzesili Warszawę, wbrew temu, co twierdzili Niemcy, że Warszawy już nigdy nie będzie.

Gruzy i śmiertelna cisza

Określenie „Wyzwolenie Warszawy” do dziś wywołuje dyskusje. Było to raczej „zajęcie wymarłego miasta” (jak to określił historyk Andrzej Krzysztof Kunert).

W operacji warszawskiej (13 – 17 stycznia 1945 roku) oprócz 1 Armii WP brała też udział 47 i 61 Armia I Frontu Białoruskiego. Była ona częścią wielkiej ofensywy rozpoczętej przez Armię Czerwoną 12 stycznia 1945 roku, nazwanej operacją wiślańsko-odrzańską. Walki o opanowanie miasta trwały zaledwie kilka godzin, gdyż dowództwo niemieckie, obawiające się okrążenia, wycofało większość swoich sił ze stolicy.

We wspomnieniach Jeremiego Przybory czytamy: „Upiorne wyzwolenie trupa miasta i upiorna defilada na jego cmentarzysku, to defilada zwycięskich oddziałów maszerujących między dwoma szpalerami milczących widm. Wyległy one, niczym niema publiczność na trybuny zwalisk i ruin, wzdłuż trasy przemarszu żołnierzy + warszawskiej operacji+. Widma chłopców i dziewcząt z AK, wmieszane w tłumy mieszkańców, którzy byli wraz z bojownikami Warszawy jej obliczem i duszą, uśmiechem, rozpaczą i strachem”. (J. Przybora: *Przymknięte oko opatrności, Memuarów część II*).

W Warszawie nie było niktogo, kto by mógł przywitać wkraczające wojsko kwiatami. Po zajęciu Warszawy rozpoczęto



17 stycznia 1945 roku...

jej rozminowywanie i budowę pontonowego mostu na Wiśle. Mimo administracyjnych zakazów i skrajnie trudnych warunków życia, już następnego dnia warszawiacy zaczęli powracać do swojego miasta, szukając

Dzisiaj, patrząc na Warszawę, aż trudno uwierzyć, że tak wyglądała jej historia jeszcze nie tak dawno, bo 79 lat temu. Żyje pokolenie Warszawiaków, którzy pamiętają tamte czasy „jakby to było wczoraj”. (w oparciu o *dzieje.pl*)



Do tych murów wracali warszawiacy

... już 18 stycznia 1945 roku

Jedno z najstarszych chrześcijańskich świąt

KRÓLOWIE – MĘDRCY – MAGOWIE

W Ewangelii Św. Mateusza czytamy: Mędrcy ze Wschodu. Gdy zaś Jezus narodził się w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony Król Żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok”. (...) Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysłała i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię (...) Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. (2, 1-4, 9-11)

W czasie świąt śpiewamy koledy. Cieszymy się z ich piękna i melodyjności. Jest ich wiele i czasem trudno nam wybrać najpiękniejszą z koled. Dzisiaj przypomnimy bardzo dawną pieśń oznaczoną w „Kantyczkach, koledach i pastorałkach” (wyd. z roku 1904) numerem 164, opowiadającą o Gwiazdzie, która doprowadziła Trzech Królów, Monarchów do Dzieciątka Jezus.



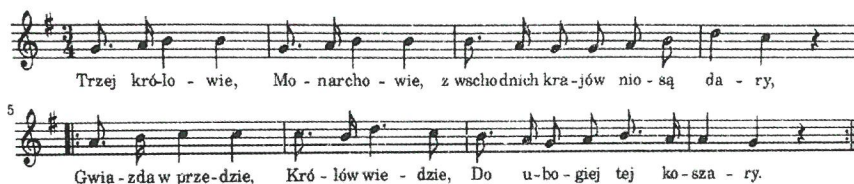
TROJKA.POLSKIERADIO.PL

*Trzej Królowie, * Monarchowie, * z wschodnich krajów
niosą dary. * Gwiazda w przedzie, * Królów wiedzie.
* Do ubogiej tej koszary.*

*Anioł leci, * Gwiazda świeci, * Aż do żłóbka ubogiego.
* Wół z osielkiem, * stoją spółkiem, * Z pastuszkami
wedle Niego.*

*Poklękali; * Pokłon dali, * Mirry, złota pełne czasze.
* Z nimi, Boże, * My w pokorze, * Serca oddajemy nasze.*

PIEŚŃ 164.



**Niech Jasna Gwiazda
prowadzi Cię przez życie
jak prowadziła
Trzech Króli
– prosto do celu**



W dniu 30 września 1973 roku w katedrze warszawskiej pw. Św. Ducha otrzymałem z rąk Śp. Ks. Biskupa Juliana Pękali sakrament kapłaństwa.

Moja kapłańska posługa była związana z parafią pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie – i tak jest do chwili obecnej.

Aktualnie, jako Biskup Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej, razem z moimi drogimi Parafianami oraz z księdzem Tadeuszem Krasiejko, podziękowałem Panu Bogu za ten



50. rocznica święceń kapłańskich Ks. Biskupa Stanisława Bosego Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej

Z czytelnikami miesięcznika Rodzina pragnę podzielić się miłą wiadomością, że 30 września 2023 roku obchodziliśmy 50. rocznicę święceń kapłańskich.

szczególny dar, jaki otrzymałem od Bożej Opatrzności.

Calej Rodzinie diecezjalnej i parafialnej dziękuję za dowody pamięci i modlitwy. Daleszą swoją posługę powierzam Opiece Matki Bożej i wstawiennictwu św. Apostołów Piotra i Pawła.

(Wypowiedź Księdza Biskupa Stanisława Bosego zanotowała Pani Monika Hlek – Prezes Rady Parafialnej, Szczecin, 2023 r.)



Kolęda „Trzej Królowie jadą” opowiada o podróży i przybyciu Trzech Króli do Betlejem. Przyjmuje się, że kolęda ta powstała jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku. Autor tekstu i kompozytor melodii tej kolędy pozostają anonimowi. Kolęda jest wykonywana zazwyczaj w czasie koncertów i Jasełek Bożonarodzeniowych, głównie w Święto Trzech Króli.



Trzej Królowie u Dzieciątka Jezus. Malarstwo hiszpańskie

Trzej Królowie jadą

*Skrzypi wóz, wielki mróz,
wielki mróz na ziemi. (2x)
Trzej Królowie jadą, złoto, mirrę kładą.*

Hej, kolęda, kolęda (2x)

*A komu takiemu,
Dzieciątku Małemu. (2x)
Cóż to za Dzieciątko, musi być Paniątko.*

Hej, kolęda, kolęda. (2x)

*To Jezus maluśki, to Dzieciątko krasne. (2x)
Cichutkie, malutkie, jak słoneczko jasne.*

Hej, kolęda, kolęda. (2x)

*Pasterze na lirze, na skrzypczkach grali. (2x)
Beztrosy do szopy prędko podążali.*

Hej, kolęda, kolęda. (2x)

*Pójdę ja do Niego, poproszę od Niego. (2x)
Daj nam Boże Dziecię pokój na tym świecie.*

Hej, kolęda, kolęda.

Z prac Biskupa
Wiktora Wysoczańskiego

W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary (40)

Wiara, przez którą się wierzy

Mówimy tutaj o *Fides qua creditur* czyli o wierze egzystencjalno-personalnej. Ma ona swój przedmiot nie w nauce wiary Kościoła i nie „w ogłoszonej przez Boga i przedłożonej przez Kościół nadprzyrodzonej prawdzie objawionej”, ani też w opracowanej przez teologię „czystej nauce”, lecz jedynie w boskim Objawieniu, które przedstawia się nam bezpośrednio jako potęga prawdy poprzez swoje historyczne działanie objawione, poświadczone przez Pismo Święte i przepowiadanie Kościoła.

Tak rozumiana wiara realizuje się jako osobista uległość wobec potęgi prawdy objawionej, przez którą Bóg sam, Bóg jako Osoba (za zasłoną świadectw Objawienia) odsłania się człowiekowi. Człowiek może to osobiste samoobjawienie Boga przyjąć tylko w ten sposób, że również jako osoba stanie się uległy i podda Mu się w całej swej egzystencji. Jako owa uległość, wiara jest całkowicie darem łaski Boga, a równocześnie wyrazem decyzji człowieka – pojedynczego człowieka we wspólnocie tych wszystkich, którzy również otrzymali ten dar wiary.

(cdn.)



Dzieci cieszą się świętami

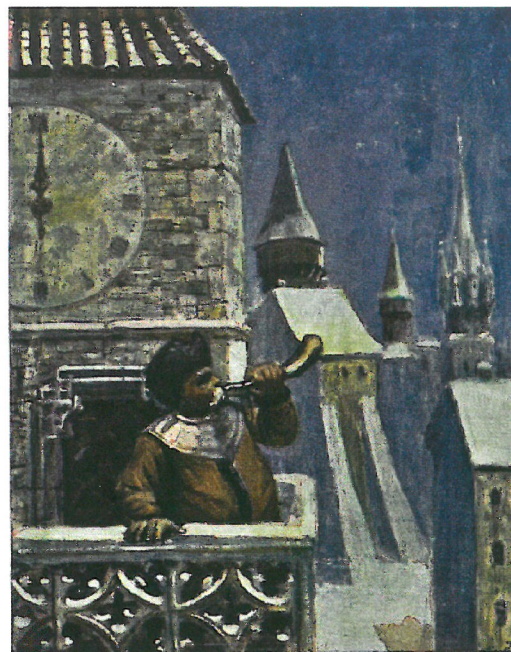
Na Nowy Rok

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie. Unikajcie wszelkiego rodzaju zła.”

(1Tes 5, 16-20)

(...) „miłosierdzie wam i pokój, i miłość niech będą udzielone obficie.”

(Jud 1, 2)



J. Krasiński

Iljusz noworoczny

W Nowym Roku Pańskim 2024 życzymy sobie:

- * Abyśmy znaleźli czas na zastanowienie się nad tym, co jest naprawdę ważne w życiu.
- * Abyśmy spędzali czas z rodziną i przyjaciółmi, pogłębiając nasze relacje z tymi, których kochamy.
- * Abyśmy byli szybcy w miłości i powolni w gniewie, zawsze rozszerzając łaskę na tych, którzy są wokół nas.
- * Byśmy byli ludźmi nadziei, którzy szukają w innych tego, co najlepsze.
- * Abyśmy pamiętali, że każdy dzień jest darem Boga i jak najlepiej go wykorzystali.
- * Byśmy pokładali ufność w Bogu, a nie w sobie czy w kimkolwiek innym.
- * Byśmy mieli odwagę podążać za naszą wiarą, nawet gdy nie jest to łatwe.
- * Abyśmy docierali do innych w miłości, dzieląc się Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie z tymi, którzy Go nie znają.

„Wszyscy Wszystkim ślą życzenia...”

Parafrazując słowa pięknej piosenki „Jest taki dzień”, odnieśmy je do styczniowych dni Nowego Roku.

Otóż tak to już jest, że w Nowym Roku wszystko wydaje się jakieś inne, lepsze i ładniejsze niż dotychczas. Może to tylko nasze pragnienia tworzą te niezwykle wrażenia i podkolorowują obrazy? Ale i miasta, w których mieszkamy, w Nowym Roku zyskują na wyglądzie, a dzieje się tak, dzięki zainstalowanym na ulicach świetlnym świątecznym akcentom, aby wszystkim nam było przyjemniej i radośniej. Oczywiście, po cichutku robimy też noworoczne postanowienia, odsuwając od siebie zeszłoroczne niedociągnięcia. Czy tym razem spełnią się nasze życzenia? Mamy nadzieję, że tak.

Wróćmy jednak do życzeń, a konkretnie do życzeń dla miasta. Mamy tu na myśli naszą stolicę – piękną jak marzenie Warszawę. Cóż możemy jej życzyć? Przecież to najmilsze ze wszystkich miast! Oddajmy tu głos poetom (a konkretnie pani Wandzie Chotomskiej), która namalowała słowami prezent dla Warszawy – prezent niezwykle, wprost bajeczny, dotyczący dnia bardzo ważnego dla naszego miasta, mianowicie 17 stycznia. Mimo że w tym roku dzień ten nie wypadł w niedzielę, to jednak...

„17 stycznia... zeszli z pomników obywatele, o których w szkole uczą się dzieci (i nie tylko): Fryderyk Chopin i król Jan III, Adam Mickiewicz –wieszcz, jak wiadomo oraz Kopernik – słynny astronom. Ponadto jeszcze zeszli z pomników Kiliński w randze pułkownika, król Zygmunt III Waza w swej koronie i księżę Józef (razem z koniem!). Zeszli z pomników – no i już. A potem mówił nocny stróż, że widział pana Mickiewicza, jak pisał piórem wiersz na chmurze, że księżę Józef jechał konno i wioził dla kogoś piękne róże. Że złoty pierścień niósł król Zygmunt, że Chopin włosy miał rozwiane i biegł ulicą z nut rulonem i koncertowym fortepianem. I jeszcze...

Mówił ten stróż nocny, że król Sobieski wioził miód w beczce, że szewc Kiliński niósł dla kogoś śliczne czółenka na szpilecze. I że Kopernik – znany

z tego, że nie rozstaje się z globeusem, z ogromnym tortem od Bliklego jechał ostatnim (jeszcze nie nocnym) autobusem....

A na tym torcie, zamiast świeczek, świeciło w noc siedemset gwiazd!!! Bo to był tort urodzinowy (z okazji dnia urodzin 17 stycznia) dla najmilszego z wszystkich miast!”

**I my również winszujemy.
Dobre słowa miastu ślemy:**

**Żeby miasto rozkwiatało,
samo dobro w nim mieszkało.
Tak dopomóż, Bóg!**



„Królu Zygmuncie, powiedz nam, czyś widział Warszawę tak piękną, jak dziś”

WWW.ZIOLEK.PL



STYCZEŃ	LUTY	MARZEC
<p>1. P. NOWY ROK BOŻEJ RODZ. MARYI W. Bazylego, Grzegorza Genowefy, Danuty 4. C. Anieli, Eugeniusza 5. P. Edwarda, Hannu 6. S. OBJAWIENIE PANSKIE Kacpra, Melchiora, Baltazara 7. N. CHRZTU PANSKIEGO 8. P. Seweryna, Mściława 9. W. Juliana, Marceliny 10. S. Grzegorza, Wilhelma 11. C. Honoraty, Matydy 12. P. Arkadiusza, Czesławy 13. S. Weroniki, Bogumily 14. N. Hilarego, Feliksa 15. P. Franciszka, Pawła 16. W. Marcellego, Włodzimierza 17. S. Warszawa rok 1945 18. C. Rozp. Tyg. M. o Jedn. Chrz. 19. P. Henryka, Marty 20. S. Sebastiana, Fabiana 21. N. Dzień Babci Agnieszki, Jarostawa 22. P. Dzień Dziadka 23. W. Dominika, Wincentego 24. S. Rajmunda, Karola 25. S. Tymoteusza, Felicjana 26. P. Zak Tyg. M. o Jedn. Chrz. 27. S. Pauliny, Polikarpa 28. N. Anieli, Jana 28. N. Juliana, Tomasz 29. P. Zdzisława, Franciszka 30. W. Macieja, Martyny 31. S. Jana, Ludwika</p>	<p>C. Brygidy, Ignacego 2. P. MATKI BOŻEJ GROMN. OFIAROWANIE PANSKIE 3. S. Błażeja, Oskara 4. N. Andrzeja, Weroniki 5. P. Agaty, Adelaży 6. W. Doroty, Pawła 7. S. Ryszarda, Romualda 8. C. Hieronima, Jana 9. P. Apolonii, Nikifora 10. S. Elwiry, Jacka 11. N. Marii, Lucjana 12. P. Eulalii, Modesta 13. W. Grzegorza, Katarzyny 14. S. POPIELEC 15. C. Faustyny, Klaudiusza 16. P. Bpa F. Hodura 17. S. Alekszego, Zbigniewa 18. N. I WIELKIEGO POSTU 130. rocznica urodzin Bpa J. Padewskiego 19. P. Konrada, Arnolda 20. W. Leona, Eustachego 21. S. Piotra, Eleonory 22. C. Europejski Dzień Ofiar, Przestępstw 23. P. Izabeli, Damiana 24. S. Macieja, Marka 25. N. II WIELKIEGO POSTU 26. P. Aleksandra, Mirosława 27. W. Gabriela, Anastazji 28. S. Romana, Lecha 29. C. Augusta, Oswalda</p>	<p>1. P. Albina, Antoniego 2. S. Heleny, Radosława 3. N. III WIELKIEGO POSTU 4. P. Kazimierza, Eugeniusza 5. W. Adriana, Oliwii 6. S. Róży, Wiktora 7. C. Perpetuy, Felicity 8. P. Beaty, Wincentego 9. S. Franciszki, Dominika 10. N. IV WIELKIEGO POSTU 11. P. Konstantego, Ludosława 12. W. Bernarda, Józefiny 13. S. Bożeny, Krystyny 14. C. Leona, Matydy 15. P. Klemensa, Ludwika 16. S. Hilarego, Izabeli 17. N. V WIELKIEGO POSTU 18. P. Cyryla, Edwarda 19. W. Sw. Józeta Obtułbienia NMP 20. S. Aleksandra, Klaudii 21. C. Benedykta, Mikołaja 22. P. Bogusława, Katarzyny 23. S. Feliksa, Pelagii 24. N. NIEDZIELA PALMOWA 25. P. ZWIASTOWANIE NMP 26. W. Emanuela, Teodora 27. S. Lidii, Ernesta 28. C. WIELKI CZWARTEK 29. P. WIELKI PIĄTEK 30. S. WIELKA SOBOTA 31. N. WIELKANOC</p>
<p>1. P. PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 158. rocznica urodzin Bpa F. Hodura 2. W. 19. rocznica śmierci św. Jana Pawła II 3. S. Sykstusa, Ryszarda 4. C. Izydora, Wacława 5. P. Wincentego, Ireny 6. S. Wilhelma, Izoldy 7. N. II WIELKANOCNA 8. P. MILOSIERDZIA BOŻEGO 9. W. Waltera, Dionizego 10. W. Marii, Mai</p>	<p>1. S. Święto Pracy; sw. Józefa 2. C. Atanazego, Zygmunta 3. P. NMP KRÓLOWEJ POLSKI Święto Konstytucji 3 Maja 4. S. Moniki, Floriana 5. N. VI WIELKANOCNA 6. P. Filipa, Jakuba 7. W. Ludmily, Benedykta 8. S. Izzy, Stanisława 9. C. Stanisława, Grzegorza 10. P. Antoniny, Izydora 11. S. Franciszka, Miry 12. N. WNIEBOWSTĄPIENIE PANSKIE</p>	<p>1. S. Dzień Dziecka Jakuba, Konrada 2. N. Marcelina, Piotra 3. P. Karola, Leszka 4. W. Franciszka, Karola 5. S. Bonifacego, Ferdynanda 6. C. Norberta, Pauliny 7. P. Michała, Roberta 8. S. Maksyma, Seweryna 9. N. Pelagii, Dominika 10. P. Bogumila, Małgorzaty 11. W. Barnaby, Feliksa 12. S. Leona, Onufrego 13. C. Antoniana, Luriana</p>
<p>1. P. KWIECIEŃ</p>	<p>MAJ</p>	<p>CZERWIEC</p>

RODZINA 2024

<p>1. P. Halina, Mariana</p> <p>2. W. Marii, Urbana</p> <p>3. S. Jacka, Anatola</p> <p>4. C. Matwiny, Elzbiety</p> <p>5. P. Antoniego, Karoliny</p> <p>6. S. Cyryla, Metodiego</p> <p>7. N. Dominiki, Lucji</p> <p>8. P. Elzbiety, Edgara</p> <p>9. W. Weroniki, Zenona</p> <p>10. S. Amelii, Filipa</p> <p>11. C. Benedykta, Oli</p> <p>12. P. Brunona, Jana</p> <p>13. S. Eugeniusza, Matgorzaty</p> <p>14. N. Kamila, Marcelego</p> <p>15. P. Henryka, Włodzimierza</p> <p>16. W. Benedykta, Eustachego</p> <p>17. S. Aleksandra, Bogdana</p> <p>18. C. Kamila, Szymona</p> <p>19. P. Marcina, Wincentego</p> <p>20. S. Czesława, Hieronima</p> <p>21. N. Daniela, Wiktora</p> <p>22. P. Marii, Magdaleny</p> <p>23. W. Sławomira, Apolinarego</p> <p>24. S. Kingi, Krystyny</p> <p>25. C. Jakuba, Krzysztofa</p> <p>26. P. Anny, Joachima, Hanny</p> <p>27. S. Julii, Natalii</p> <p>28. N. Wiktora, Innocentego</p> <p>29. P. Marty, Olafa</p> <p>30. W. Piotra, Julity</p> <p>31. S. Ignacego, Lubomira</p>	<p>1. C. 80. rocznica Powstania Warszawskiego 1944</p> <p>2. P. Marii, Gustawa</p> <p>3. S. Lidii, Nikodema</p> <p>4. N. Dominiki, Protazego</p> <p>5. P. Marii, Oswalda</p> <p>6. W. PRZEMIENIENIE PANSKIE</p> <p>7. S. Doroty, Kajemana</p> <p>8. C. Dominika, Emiliana</p> <p>9. P. Jana, Romana</p> <p>10. S. Borysa, Wawrzyńca</p> <p>11. N. Lidii, Zuzanny</p> <p>12. P. Euzebiusza, Klary</p> <p>13. W. Heleny, Hipolita</p> <p>14. S. Maksymiliana, Alfreda</p> <p>15. C. Wniebowzięcie NMP</p> <p>16. P. Joachima, Rocha</p> <p>17. S. Anity, Jacka</p> <p>18. N. Heleny, Laury</p> <p>19. P. Bolesława, Juliusza</p> <p>20. W. Bernarda, Sobiesława</p> <p>21. S. Jolanty, Piusa</p> <p>22. C. Marii, Cezarego</p> <p>23. P. Filipa, Wiktora</p> <p>24. S. Bartłomieja, Jerzego</p> <p>25. N. Grzegorza, Ludwika</p> <p>26. P. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ</p> <p>27. W. Moniki, Cezarego</p> <p>28. S. Adeliny, Alekszego</p> <p>29. C. Jana, Sabiny</p> <p>30. P. Róży, Szcześniego</p> <p>31. S. Bohdana, Rajmunda</p>	<p>11. C. Leona, Filipa</p> <p>12. P. Damiana, Juliusza</p> <p>13. S. Idy, Przemysława</p> <p>14. N. III WIELKANOCNA</p> <p>15. P. Leonida, Anastazji</p> <p>16. W. Bernadety, Julii</p> <p>17. S. Roberta, Rudolfa</p> <p>18. C. Sabiny, Bogusławy</p> <p>19. P. Leona, Tymona</p> <p>20. S. Sary, Agnieszki</p> <p>21. N. IV WIELKANOCNA</p> <p>22. P. Łukasza, Leona</p> <p>23. W. Wojciecha, Jerzego</p> <p>24. S. Horacego, Grzegorza</p> <p>25. C. Marka, Jarosława</p> <p>26. P. Klaudiusza, Marzeny</p> <p>27. S. 1. rocznica śmierci Bpa W. Wysoczańskiego</p> <p>28. N. V WIELKANOCNA</p> <p>29. P. Katarzyny, Hugona</p> <p>30. W. Jakuba, Mariana</p>	<p>13. P. Roberta, Serwacego</p> <p>14. W. Macieja, Bonifacego</p> <p>15. S. Zofii, Izydora</p> <p>16. S. Andrzej, Szymona</p> <p>17. P. Sławomira, Weroniki</p> <p>18. S. Eryka, Feliksa</p> <p>19. N. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO</p> <p>20. P. Bernardyna, Aleksandra</p> <p>21. W. Kryspina, Wiktora</p> <p>22. S. Rity, Heleny</p> <p>23. C. Iwony, Dezyderygo</p> <p>24. P. Joanny, Marii</p> <p>25. S. Grzegorza, Urbana</p> <p>26. N. TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ</p> <p>27. P. Augustyna, Juliana</p> <p>28. W. Augustyna, Wiktora</p> <p>29. S. Urszuli, Teodozji</p> <p>30. C. BOŻE CIAŁO</p> <p>31. P. Anieli, Petroneli</p>	<p>14. P. Elwiry, Walerego</p> <p>15. S. Wita, Jolanty</p> <p>16. N. Alimy, Ludgardy</p> <p>17. P. Laury, Alberta</p> <p>18. W. Elzbiety, Marka</p> <p>19. S. Gerwazego, Protazego</p> <p>20. C. Bogny, Florentyny</p> <p>21. P. Alicji, Alojzego</p> <p>22. S. Pauliny, Flawiusza</p> <p>23. N. Dzień Ojca</p> <p>24. Wandy, Zenona</p> <p>25. P. Narodz. św. Jana Chrzciciela</p> <p>26. W. Lucji, Wilhelma</p> <p>27. S. Jana, Pawła</p> <p>28. C. NMP NIEUSTR. POMOCY</p> <p>29. P. Marii, Władysława</p> <p>30. S. Leona, Ireneusza</p> <p>31. S. Sw. Apostołów Piotra i Pawła</p> <p>32. N. Lucyny, Emilii</p>
---	--	---	--	--

LIPIEC

SIERPIEŃ

WRZESIEŃ

PAŹDZIERNIK

LISTOPAD

GRUDZIEŃ

1. W. Remigiusza, Danuty
2. S. Sw. Aniołów Stróżów
3. C. Teresy, Gerarda
4. P. Edwina, Franciszka
5. S. Apolinarego, Faustyny
6. N. Artura, Brunona
7. P. NMP RÓŻANCOWEJ
8. W. Brygidy, Pelagii
9. S. Bogdana, Dionizego
10. C. Franciszka, Pauliny
11. P. MAGIERZYSTWA NMP
12. S. Maksymiliana, Eustachego
13. N. Edwarda, Teofila
14. P. Dzień Edukacji Narodowej
15. W. Dzień Dziecka Utraconego
16. S. Jadwigi, Teresy
17. C. Ambrożego, Florentyny
18. P. Wiktora, Małgorzaty
19. S. Lucyny, Łukasza
20. N. Ireny, Jana
21. P. Urszuli, Jakuba
22. W. Filipa, Flawiusza
23. S. Ignacego, Teodora
24. C. Marcina, Rafała
25. P. Darii, Ingi
26. S. Ewarysta, Lucjana
27. N. Sabiny, Wincentego
28. P. Szymona, Tadeusza
29. W. Michała, Wiolety
30. S. Przemysława, Zenobii
31. C. Krzysztofa, Urbana

1. N. 85. rocznica wybuchu II wojny światowej
2. P. Stefana, Juliana
3. W. Szymona, Izabeli
4. S. Rozalii, Róży
5. C. Doroty, Wawrzyńca
6. P. Beaty, Zachariasza
7. S. Melchiora, Reginy
8. N. NARODZENIE NMP
9. P. Piotra, Sergiusza
10. W. Łukasza, Mikołaja
11. S. Jacka, Prota
12. C. Marii, Gwidona
13. P. Eugenii, Aureliusza
14. S. PODWYZ. KRZYŻA ŚW.
15. N. MB BOLESNEJ
16. P. Edyty, Kornelii
17. W. Roberta, Justyny
18. S. Irmy, Stanisława
19. C. Januarego, Konstancji
20. P. Filipiny, Eustachego
21. S. Mateusza, Hipolita
22. N. Tomasz, Maurycego
23. P. Marleny, Bogusława
24. W. Gerarda, Teodora
25. S. Aurelii, Władysława
26. C. Kosmy, Damiana
27. P. Justyny, Wincentego
28. S. Wacława, Marka
29. N. Michała, Rafała, Gabriela
30. P. Grzegorza, Hieronima

1. C. 80. rocznica Powstania Warszawskiego 1944
2. P. Marii, Gustawa
3. S. Lidii, Nikodema
4. N. Dominiki, Protazego
5. P. Marii, Oswalda
6. W. PRZEMIENIENIE PANSKIE
7. S. Doroty, Kajemana
8. C. Dominika, Emiliana
9. P. Jana, Romana
10. S. Borysa, Wawrzyńca
11. N. Lidii, Zuzanny
12. P. Euzebiusza, Klary
13. W. Heleny, Hipolita
14. S. Maksymiliana, Alfreda
15. C. Wniebowzięcie NMP
16. P. Joachima, Rocha
17. S. Anity, Jacka
18. N. Heleny, Laury
19. P. Bolesława, Juliusza
20. W. Bernarda, Sobiesława
21. S. Jolanty, Piusa
22. C. Marii, Cezarego
23. P. Filipa, Wiktora
24. S. Bartłomieja, Jerzego
25. N. Grzegorza, Ludwika
26. P. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ
27. W. Moniki, Cezarego
28. S. Adeliny, Alekszego
29. C. Jana, Sabiny
30. P. Róży, Szcześniego
31. S. Bohdana, Rajmunda

1. N. I ADWENTU
2. P. Pauliny, Rafała
3. W. Franciszka, Kswarego
4. S. Jana, Barbary
5. C. Krystyny, Sabiny
6. P. Mikołaja, Emiliana
7. S. Ambrożego, Marcina
8. N. II ADWENTU
9. P. Leokadii, Walerii
10. W. Daniela, Julii
11. S. Daniela, Damazego
12. C. Dagmary, Aleksandra
13. P. Lucji, Otylii
14. S. Alfreda, Izydora
15. N. III ADWENTU
16. P. Abiny, Zozistawy
17. W. Floriana, Olimpii
18. S. Laurencji, Bogusława
19. C. Eleonory, Dariusza
20. P. Bogumiła, Dominika
21. S. Tomasza, Piotra
22. N. IV ADWENTU
23. P. Wiktora, Jana
24. W. WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA
25. C. BOŻE NARODZENIE
26. C. DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT
27. P. Jana, Fabioli
28. S. Młodzianków Męczenników Cezarego, Teofilii
29. N. Świętej Rodziny
30. P. Tomasza, Dominika
31. W. Eugeniusza, Irminy
32. W. Sylwestra, Melanii

1. P. Wszystkich Świętych
2. S. DZIEŃ ZADUSZNY
3. N. Sylwii, Huberta
4. P. Karola, Olgierda
5. W. Elzbiety, Sławomira
6. S. Leonarda, Feliksa
7. C. Wilibrorda, Antoniego
8. P. Wiktora, Seweryna
9. S. Teodora, Ursyna
10. N. Leona, Andrzeja
11. P. Święto Niepodległości
12. W. Renaty, Witolda
13. S. Benedykta, Stanisława
14. C. Serafina, Wawrzyńca
15. P. Alberta, Leopolda
16. S. Gertrudy, Edmunda
17. N. Grzegorza, Salomei
18. P. Romana, Klaudyny
19. W. Elzbiety, Seweryna
20. S. Feliksa, Rafała
21. C. Janusza, Konrada
22. P. Cecylii, Marka
23. S. Felicjy, Klemensa
24. N. CHRYSYTA KROŁA
25. P. Katarzyny, Elzbiety
26. W. Leonarda, Konrada
27. S. Maksyma, Wirgiliusza
28. C. Stefana, Zdzisława
29. P. Błażeja, Saturnina
30. S. Andrzeja, Konstantego

Jasełka – Gdy Pan Jezus się narodził...

W całej Polsce w okresie od Bożego Narodzenia do święta Matki Boskiej Gromnicznej wystawiane są jasełka, widowiska opowiadające o Bożym Narodzeniu, wzorowane na średniowiecznych misteriach franciszkańskich. Ich nazwa wywodzi się od staropolskiego słowa jasio, oznaczającego żłób, rzadziej mogą być nazywane szopką lub betlejemką.

Bożonarodzeniowa tradycja jasełek kojarzy nam się głównie z przedstawieniami z dziećmi w głównej roli, przywołującymi historię narodzin Jezusa w Betlejem.

Postacie w jasełkach to tradycyjnie Dzieciątko Jezus, Maryja z Józefem, trzech królów ze Wschodu, anioły, diabeł, pastuszkowie i Herod. Nie bez znaczenia w tej opowieści są zwierzęta, zwłaszcza owce i osiołek. Nieodłączną częścią jasełek są również kolędy i pastorałki śpiewane przez uczestników przedstawienia.

Ważną rolę odgrywają także odpowiednie stroje i rekwizyty. Obowiązkowo muszą pojawić się skromne stroje Matki Bożej i Józefa, królewskie szaty i korony mędrców ze Wschodu, dla aniołów skrzydła i białe szaty, dla diabła czarny strój i rogi, dla pastuszków góralskie lub inne ludowe, regionalne stroje. Ważną rolę spełnia także gwiazda betlejemka, która mędrców i pastorki poprowadzi w kierunku stajenki, w której narodził się Król Świata. Trzej królowie mają też podarunki dla małego Jezusa.

Zazwyczaj jasełka oglądać możemy przed Bożym Narodzeniem, jako wprowadzenie do obchodów świąt. Występy organi-



WADOMOSCI – GMINA SULECIN

zowane są w przedszkolach, szkołach, domach kultury i kościołach. Jasełka z dziećmi w rolach głównych to wzruszający czas. Pozwala jeszcze lepiej zrozumieć wagę cudu narodzin Pana Jezusa, dzięki którym dzieci mają okazję nauczyć się wielu wspaniałych rzeczy – od wzruszającej opowieści biblijnej, po teksty kolęd i pastorałek, prostych i zrozumiałych, dostosowanych właśnie do maluchów, aby one same rozumiały, o czym mówią i śpiewają podczas przedstawienia.

Jak wynika ze źródeł, pierwsze przedstawienie związane z narodzinami Jezusa Chrystu-

w kościołach. Na początku osiemnastego stulecia biskupi zakazali wystawiania jasełek w kościołach twierdząc, że sceny w przedstawieniach są nieestosowne. Wówczas widowiska zostały przeniesione do karczm i na ulice miast. Od tego czasu w świątyniach w okresie bożonarodzeniowym tradycyjnie pojawia się szopka z nieruchomymi figurami przedstawiającymi scenę Narodzenia Pańskiego.

Warto wspomnieć, że scenariusz jasełek zawierał zarówno wydarzenia biblijne, jak i nawiązywał do codziennych zwyczajów ludzi. Tak pozostało do dzisiaj.

*Gdy Pan Jezus się narodził, to nie miał łóżeczka,
Musiała Go Matka Boża złożyć do żłóbeczka.
Bo mieszkała w biednej szopce, gdzie owieczki spały
I tu właśnie się narodził w nocy Jezus mały.*

*Śłuchajcie pastuszkowie, wspaniała nowina,
Maryja w stajence porodziła Syna.
Oddajcie Mu pokłon, zanieście coś w darze,
A drogę do Niego gwiazda wam pokaże.*



Z gwiazdą, z szopką, jedni z instrumentami, inni bez, niektórzy poprzebierani, a niektórzy nie. W okresie bożonarodzeniowym od domu do domu wędrują kolędnicy. Trwa ten uroczysty obchód od Wigilii aż do święta Trzech Króli.

„Za kolędę dziękujemy...!”

*... zdrowia, szczęścia
wam życzymy, byście
państwo zdrowi byli
i błogosławieni
na ten Nowy Rok.*

W tradycji ludowej okres kolędowania to był zawsze bardzo ważny, „uświęcony” czas. Każdy z 12 wieczorów, poczynając od wieczoru z 25 na 26 grudnia, a kończąc na tym z 5 na 6 stycznia, uznawany był za „święty” (12 to liczba symboliczna odnosząca się zarówno do 12 apostołów, jak i 12 miesięcy). Nie wykonywano wtedy żadnej pracy fizycznej, gospodynie wygaszały nawet ogień w piecu. Wszystko musiało być przygotowane i ugotowane wcześniej, a z codziennych prac dopuszczano jedynie karmienie żywego inwentarza. Dni te, a zwłaszcza wieczory, upływały na wypoczynku, odwiedzinach, wspólnym śpiewaniu kolęd, wesołych zabawach i wizytach kolędników.

Kolędowanie pierwotnie było związane z zaklinalaniem urodzaju i płodności, a jego istotą była wymiana darów. Kolędnicy chodzili po domach i śpiewali kolędy, składali życzenia, recytowali wiersze i płatali figle, a nawet dla żartu odrobinę straszili, szczególnie najmłodszych. W zamian za życzenia gospodarze obdarowywali ich świątecznymi smakołykami i drobnymi datkami. Obchód kolędniczy to wyczekiwane wydarzenie, a pominięcie domu uważane było za zły znak. Poza szczęściem, które mieli przynieść, ich występ rozwe-



łał domowników. Nazywano ich poprzebierańcami, bo przebierali się – głównie za zwierzęta, takie jak niedźwiedź, bocian, baran, koza czy koń, które symbolizowały siłę i witalność. W grupie kolędników znajdowali się Trzej Królowie, turoń, Herod, śmierć i diabeł. Zgodnie z tradycją, za kolędników przebierali się chłopcy w wieku 6 – 13 lat, którzy nieśli ruchomą, kolorową gwiazdę betlejemską, często obnosili również szopkę. Dziś limit wieku, a także płci, już nie obowiązuje.

Kolędników obdarowywano tzw. „szczodrakami” – specjalnie robionymi na tę okazję pierogami lub bułkami, a także pieczywem wotywnym w kształcie figurek zwierząt, znanymi jako byśki lub stworzunka. Okrągłą formę miały z kolei bułki tzw. „nowe latka”. Wszystkie te rytu-

alne wypieki miały za zadanie zapewnić dobrobyt w kolejnym roku.

Kolędowanie kiedyś to dla młodzieży była rozrywka

„(...) chodziło się i chwałę Bogu głosiło, Panu Jezusowi się śpiewało, dla Dzieciątka Jezus, które się narodziło. Młodszy kolędowali i starsi. Młodzież chodziła od Szczepana, w Jana – do Trzech Króli. W Boże Narodzenie się nie kolędowało i po Trzech Króli też nie. Jak myśmy chodzili, to się kolędowało (śpiewało), życzeń się nie składało. Jak Herod chodził to mieli po 17 – 20 lat chłopcy, chodziliśmy tam, gdzie dziewczyny były. (...) Kolędowanie kiedyś to były odwiedziny, dla młodzieży to była rozrywka, kolędowało się też dla pieniędzy. Jak się zarobiło, to panny się zapraszało i robiło się taką prywatkę po kolędzie. np. dwa dni się chodziło, a na trzeci dzień się zrobiło prywatkę”. (fragm. rozmowy z projektu „Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie” realizowanego przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej)

Kolędowanie jest wciąż żywą i kultywowaną tradycją. W wielu wsiach bądź miasteczkach można spotkać pięknie poprzebierane grupy kolędnicze, odwiedzające domy po kolędzie. Nie są tak liczne jak dawniej, bo tradycja ta w pewnym momencie prawie wymarła. Dziś ten zwyczaj, dzięki działalności domów kultury i zespołom regionalnym, powoli się odradza. **Jedno jest pewne, że kolędnicy zwiastują dobrą nowinę, niosą radość domownikom oraz składają noworoczne życzenia, które są przyjmowane jako pomyślna wróżba urodzaju i powodzenia.**

Bez Boga ani do proga

Okres Bożonarodzeniowo – Noworoczny i cały karnawał obfituje od lat w ważne wydarzenia rodzinne, takie jak śluby i wesela. Z tej okazji przybliżamy naszym Czytelnikom piękną tradycję, kultywowaną w Polsce od wieków. Przed nami piękny widok...

Panna Młoda ubrana w suknię ślubną i Pan Młody w garniturze klękają przed swoimi rodzicami prosząc ich o pobłogosławienie ich związku. Najpierw błogosławieństwa udziela matka Panny Młodej i kreśli znak krzyża na czołach Młodej Pary.

a następnie ojciec. W drugiej kolejności – rodzice Pana Młodego. Po wypowiedzeniu uroczystych i podniosłych słów, rodzice biorą kropidło i święcą swoje dzieci... Wzruszenie, w oczach łzy.

Błogosławieństwo Młodej Pary przez rodziców

Tak, to właśnie jest błogosławieństwo rodziców przed ślubem Młodej Pary. Jest to bardzo wzruszająca chwila. To także moment, w którym rodzice przekazują zięciowi czy synowej, że przyjmują tę osobę do rodziny. Staje się więc ona ich kolejnym dzieckiem.

Wiele osób zastanawia się, skąd się wzięła ta tradycja. Otóż jest to bardzo stara tradycja, sięgająca swymi korzeniami dawnych polskich dziejów, kiedy jeszcze rodzice mieli decydujący wpływ na wybór partnera życiowego swojego dziecka. Zwyczaj ten nazywany był „wywodzinami” lub „wykupinami” i zawsze



FOT. MAGDALENA GRYS



odbywał się w domu Panny Młodej. W każdym razie właśnie wtedy rodzice oficjalnie „oddawali” córkę pod opiekę przyszłego męża. Ale przedtem Panna Młoda musiała przeprosić rodziców za swoje dotychczasowe przewinienia. Tradycja ta zawsze była uważana za ważny element zawarcia małżeństwa. Było to bowiem całkowite przyzwolenie rodziców na związek, jaki tworzy Para Młoda. Według tradycji, chociaż słowa błogosławieństwa były wypowiedziane przez rodziców, to jednak błogosławieństwa udziela narzeczonemu Bóg. Jest to Jego wsparcie, które ma przynieść przyszłym małżonkom pomyślność, miłość, długie i szczęśliwe życie. A więc

wszystko, czego młodzi potrzebują w sensie duchowym i materialnym.

Błogosławieństwo rodziców przed ślubem było znakiem ich przychylności do zawarcia tego małżeństwa. Dawniej wielokrotnie nie dochodziło do zaślubin, ponieważ rodzice nie udzielili swego błogosławieństwa, toteż jeśli w ogóle dochodziło do ślubu bez ich błogosławieństwa, to czyniono to wbrew woli rodziców – często potajemnie. Widzimy więc, że była to zawsze ważna część ceremonii zaślubin.

Błogosławieństwo Młodej Pary przez rodziców jest wydarzeniem szczególnym. To właśnie w tym momencie rodzice symbolicznie godzą się z tym, że ich dzieci opuszczają progi rodzinne, by wspólnie zacząć tworzyć nowy dom.

Od wieków młodzi, chcący się pobrać, proszą swoich rodziców o błogosławieństwo. Ten wzruszający zwyczaj jest żywy do



czasów nam współczesnych. Podkreślmy tu jednak, że zwyczaj ten jest praktykowany głównie w rodzinach bardziej religijnych. Dla innych błogosławieństwo przed ślubem może wyda-

wać się archaicznym, nic nie znaczącym zwyczajem. Jest to jednak niewątpliwie piękny zwyczaj, który z pewnością na długo zostanie w pamięci Młodej Pary i jej rodziców.

Błogosławieństwo na drogę

„Wierząc głęboko, że „bez Boga ani do proga”, przodkowie nasi, udając się na każdą wyprawę wojenną i przed każdą większą podróżą, brali błogosławieństwo na drogę: dzieci i nowożeńcy od rodziców i dziadków, starsi od proboszczów lub kapelanów domowych. Pontyfikalne błogosławieństwo było dla królów, albo takich osób, którym tę cześć uczynić chciano. Po mszy pobożnie wysłuchanej, relikwie, krzyż lub obrazek święty, a rycerze ryngraf z Bogarodzicą mając na sobie, klękali przed ołtarzem, a za nimi wszyscy domownicy, dzieląc podróż mający. Kapłan obracał się do nich, czytał modlitwy stosowne, przeżegnał, pokropił wodą święconą, czasem miał przemowę do odjeżdżających i na zakończenie dawał krzyż do pocałowania. Łuk. Gołębiowski powiada, że za Stanisława Augusta bywał świadkiem podobnych błogosławieństw w domu księcia Lubeckiego, marszałka pińskiego, ojca późniejszego ministra skarbu, gdy sam książe wyjeżdżał w drogę, albo kto z jego rodziny lub domowników. Błogosławieństwo dawane państwu młodym, odjeżdżającym do ślubu, przez rodziców i dziadków, odbywało się tak uroczystie i rzewnie, że nawet pokiereszowani w bojach rycerze obfitemi łzami roniąc się żegnali.”



Błogosławieństwo na drogę (Powstanie Styczeńowe 1863), malował Artur Grottger

Zygmunt Gloger (1845 – 1910), *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, tom 1 s.188, rok wydania 1900

Kochajmy babcię i dziadka

Dzień Babci i Dzień Dziadka już niedługo, więc większość z nas zapewne odwiedzi drogich seniorów. Co ciekawe, to właśnie w Polsce po raz pierwszy na świecie zaczęto obchodzić te święta. Dzień Babci w 1964 roku, a Dzień Dziadka później – pod koniec lat 70. XX wieku. W naszym kraju te święta niezmiennie widnieją w kalendarzu: 21 i 22 stycznia.



FOTOLIE 67

Dorastanie w pełnej rodzinie jest dla dziecka prawdziwym błogosławieństwem. Dziadkowie – rodzice naszych rodziców, w większości rodzin są głównym filarem, stróżami dbającymi o zachowanie rodzinnych tradycji, strażnikami wspomnień oraz – co najważniejsze, ogniwem, łączącym wszystkich członków rodziny. Dziadkowie są tą częścią rodziny, która scala, spaja i zbliża do siebie kolejne pokolenia.

Babcia i dziadek to najważniejsze po rodzicach osoby w życiu dziecka. Są oni potrzebni w jego rozwoju. Utarte powiedzenie, że rodzice są od wychowywania, a dziadkowie od rozpieszczania, jest jak najbardziej trafione. Dobrzy dziadkowie znaczą bardzo dużo, zarówno w życiu wnucząt, jak i w życiu ich rodziców, którzy niejednokrotnie mają w zasięgu swoje „pogotowie ratunkowe”, skłonne zając się dziećmi, ilekroć są chore, potrzebują opieki, ciepłego obiadu czy zwyczajnie wsparcia.

Jeszcze do niedawna większość rodzin wychowywała się we wspólnym, wielopokoleniowym „gnieździe”. Dziadkowie koegzy-

stowali z rodzicami, wnukami, żyło się razem, dzieliło obowiązkami i wszystko to wydawało się naturalną koleją rzeczy. Dziś młodzi coraz częściej „wyfruwają” na swoje – dążąc do autonomii, która czasem oznacza też więcej pracy. Rodziny wielopokoleniowe stały się przeżytkiem, a w ich miejsce wyrósł nowy model rodziny, tworzonej przez rodziców i dzieci, w której dziadkowie pełnią nieco inną rolę i czasem trudno im się w niej odnaleźć.

Po co dziecku więź z dziadkami?

Więź z dziadkami daje dziecku poczucie bezpieczeństwa, tożsamości i zakorzenienia. Dziadkowie są skarbnicą wiedzy i doświadczeń, bardzo cennych z perspektywy młodego człowieka, który dopiero kształtuje swoją osobowość. Równie ważny dla dziecka jest też kontakt z zupełnie innym środowiskiem, co daje mu szansę dostrzeżenia, że świat jest różny, ludzie są różni, różny jest też światopogląd i wartości.

Punkt spojrzenia na życie osoby starszej może być istotną lekcją dla dziecka. Dziadkowie w piękny

sposób uświadamiają wnukom, co tak naprawdę jest ważne w życiu, uczą ich wrażliwości i szacunku. Pomagają mierzyć się z trudnościami dnia codziennego, upływem czasu, zmaganiem z dolegliwościami zdrowotnymi. Pokazują, jak wśród problemów zachować pogodę ducha – czyli są dla swoich wnucząt źródłem wszelkich pozytywnych emocji. Szczególnie obserwuje się to poprzez miłość babci do wnuków, która często pełni rolę powierniczki największych sekretów dziecięcych, a także staje się źródłem wsparcia i wyrozumiałości. Wielokrotnie to ją wnuki proszą o pomoc w rozwiązaniu problemów. Dziadek zaś u dzieci często pełni rolę przewodnika życiowego, źródła wiedzy i doświadczenia w wielu kwestiach, np. dotyczących nauki, pracy czy finansów.

To, czego dzieci doświadczają wraz z dziadkami, w przyszłości może zaprocentować odpowiedzialnym podejściem dzieci w stosunku do ich własnych rodzin. Dlatego warto dbać o relacje z dziadkami nie tylko od święta. Świętujemy Dzień Babci i Dzień Dziadka cały rok!

Bóg cię stykaj

„Rok nowy – jakim będzie? Jest tajemnicą i zagadką. A więc rzecz prosta, jest to pora życzeń, powinszowań i wróżb. Według starego zwyczaju proboszcz w kościele po kazaniu winszuje parafianom nowego roku, a po nabożeństwie na plebanii przyjmuje sam życzenia od wszystkich. (...) Ojcowie nasi dbali o życzenia noworoczne, jak o ważną żywota sprawę, bo płynęły one z prostego, szczerzego serca i z sąsiedzkiego afektu.

Wiedzieli wszyscy, czego komu życzyć należy, a rozum, dowcip, grzeczność, cześć, wdzięczność, serce i zażyła przyjaźń siliły się na wysłowienie życzeń – pisał przed laty Zygmunt Gloger, etnograf i znawca kultury staropolskiej.

- Dawni Polacy mieli piękny zwyczaj zawierzania nowych 365 dni Bożej Opatrzności w krótkim powitaniu: Bóg cię stykaj, co oznaczało polecenie opiece Wszechmocnego. Gdy ludzie obchodzili domy z powinszowaniami, obsypywali się wzajemnie owsem na znak pożądanego obfitości zboża, a kołędnicy nosili z sobą owies w rękawicy i sypali go na każdy róg stołu w domach, które odwiedzali.
- U górali żywieckich powszechnym zwyczajem były noworoczne odwiedziny dzieci, które przychodziły składać gospodarzom życzenia. Nazywano je nowoletnikami, dla których gospodynie piekły podpłomyki lub małe chlebki smarowane po wierzchu bryndzą, a rodzice bardzo pilnowali, by dzieci szły zawinszować do potków (chrzestnych rodziców). W regionie tym zwyczaj składania tradycyjnych życzeń noworocznych nadal jest żywy i robi to każdy, kto tylko przekroczy w tym dniu próg czyjegoś do-

mu. Najlepiej jest, jak pierwsze powinszowania składają dzieci.

- Na noworocznym stole obowiązkowo musiało znaleźć się ciasto. Gospodynie prześcigały się w przygotowaniu różnych wypieków, najczęściej słodkich bułek lub kołaczy. Nie mogło zabraknąć również bochna świeżego chleba, co miało zapewnić jego dostatek przez cały rok, strzec rodzinę przed biedą i głodem. Również z tego powodu noworoczny obiad był suty, świąteczny.
- Dużą uwagę przywiązywano do pogody. Wiatr w Nowy Rok wróżył dobry zbiór owoców, a śnieg zapowiadał obfitość



MOJA OSTROLEKA

Pieczywo obrzędowe Kurpiów na Nowy Rok

miodu. Natomiast gwiazdziste niebo wróżyło obfitość jaj. Popularne były, i są zresztą nadal, noworoczne przysłowia, jak choćby: „Na nowy rok pogoda, będzie w polu uroda”, „Jak nowy rok jasny i chłodny – cały rok pogodny i płodny” czy „Jaki nowy rok, taki cały rok”.

Do tych i wielu innych zwyczajów przywiązywano dużą wagę, bowiem rozpoczęcie Nowego Roku było dużym wydarzeniem. Kończył się oto pewien okres i rozpoczynał nowy, przynoszący ze sobą nowy los. Należało go zatem rozpocząć w dobrej wierze i pod „dobrym znakiem”, by przyniósł jak najwięcej pomyślności.



ARTINFO

„Nowy Rok – pozdrowienie poranne” 1879, Fr. Streitt, 1839-1890

RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl Skład i druk: Fotoskład. Nakład: 1250 egz.

RODZINA – dzieciom

Niespodzianka czekająca przy drodze

Mój tata ma kolegę, który mieszka dosłownie przy jeziorze. Lubię z rodzicami tam jeździć, bo zawsze pływamy kajakami, które są przygotowane dla nas. Którejś niedzieli kolega taty zaprosił nas znowu. Pogoda była piękna, słoneczna. Po prostu zachęcająca do wyjazdu z miasta. Wzięliśmy ze sobą naszego pieska Ramzesa (to ja go tak nazwałam, kiedy przeczytałam „Faraona”. Pani od polskiego zachęcała, żebyśmy też obejrżeli „Faraona” w kinie albo na wideo, bo już w czerwcu przyszłego roku kończymy podstawówkę. Obiecałam sobie, że po powrocie napewno to zrobię). Tymczasem zajęłam się Ramzeskiem (mówiąc do niego zdrobniale), przygotowując go do naszej podróży. Wzięłam nawet jego zabawki, żeby się tam nie nudził i obowiązkowo jego czerwony kocyk, oczywiście na wszelki wypadek. No i pojechaliśmy.

Kolega taty ma na imię Waldemar, ale ja do niego mówię „wujek”, bo on tak nawet lubi. Wujek wraz z cicią Anią ugościli nas wspaniale. Zasiadliśmy pod wielkim rozłożystym dębem na prawdziwych drewnianych, pomalowanych na biało ławach, ustawionych przy równie białym długim stole. Ramzesik troszkę się wiercił, ponieważ na stole piętrzyły się na półmiskach naleśniki cici Ani z konfiturami własnej roboty i rurki ze śmietaną, a w dzbankach stała prawdziwa lemoniada, którą uwielbiam. Moja mama, jak zwykle, poprosiła o kawę.

Kiedy tak się cudownie gościliśmy, usłyszałam czyjeś cichutkie skomlenie. Czyżby dobiegało od strony jeziora? Chyba nie. A może od szosy, z której tata skręcał zawsze do posiadłości wujka? Tam rosła duża kępa liściastych drzew. Nawet widziałam jarzębiny, całe w czerwonych koralach. Tak, to na pewno tam. Natychmiast wzięłam pod pachę Ramzesa i pobiegłam w tamtą stronę. Czułam, że Ramzesik już wie, bo machał swym krótkim ogonkiem, a jego nosek „pracował” oceniając niewiadome. Pod jednym z drzew stała wielka kartonowa paczka przewiązana zwykłym sznurem. To właśnie z niej dobiegał ten głos, takie płaczące skomlenie. Paczka zdawała się ruszać... Musiałam ją rozwiązać, żeby się dowie-



dzieć, co w niej jest ukryte. Moim oczom ukazały się dwa czarno-białe maleńkie pyszczki. To szczeniaczki! Ktoś porzucił je, ktoś skazał na śmierć! Wyjęłam maleństwa z kartonu, a wtedy Ramzesik witając się z nimi z zapalem je oblizwał. Co ja mam zrobić? Przez chwilę tylko się zastanawiałam i już wiedziałam, że na pewno je uratuję. Biały z czarną łatką znalazł miejsce pod moją prawą pachą, a czarny z białą łatką – pod lewą. Ramzesik biegł przed nami prosto do ogrodu wujka.

– Zobacz, Waldy – powiedziała cicia Ania. – Jeszcze wczoraj rozmawialiśmy o tym, że brakuje nam psa w tej naszej posiadłości. A teraz Zosieńka (czyli ja – tak pomyślałam) przyniosła nie jednego, ale dwa pieski. Prawda, że we dwójkę będą się lepiej chować? Co ty na to, Waldy?

– Dla ciebie, Aniu, gotów jestem przyjąć do naszego domu nawet dwa pieski! – oznajmił z całym przekonaniem wujek, przytulając do siebie dwie piszczące kulki. Ramzesik oczywiście obskakiwał wujka ze wszystkich stron, jakby cieszył się, że małe porzucone stworzonka znalazły prawdziwy dom i prawdziwych właścicieli.

A ja? Czułam się bardzo dumna z tego, że razem z Ramzeskiem znaleźliśmy ten leśny karton. Przypomniałam sobie, jak to w zeszłym miesiącu pani katecheta w szkole mówiła nam o św. Franciszku z Asyżu, który uważał wszystkie stworzenia Boże za swoich mniejszych braci i prosił ludzi, żeby nie robili im krzywdy. Tak, to był prawdziwie święty człowiek!

Opowiadała Zosia (M. K.)